№ 37. Sroda 15. Lutego 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż, 14. lutego. „Monitor" donosi: Nuncyusz papieski na posłuchaniu u Cesarza ubolewał nad ogłoszeniem listów i zapewniał, iż nigdy niemiał zamiaru odstępywać od prawideł prawa internacyonalnego. Cesarz przyjął życzliwie to oświadczenie.

Nowy York, 3. lutego. Trzech urzędowych komisarzy Stanów południowych przybyło do Monroe dla układów pokojowych. Lincoln i Seward wyjechali naprzeciw nim. Kongres Stanów północnych przyjął zmianę konstytucyi względem zniesienia niewolnictwa.

(Zpóźniony.)

Wiedeń, 14. lutego. „Wiener Abendpost" donosi: Postanowione zostało utworzenie austryacko-angielskiej komisyi rozpoznawczej dla zbadania wzajemnych stosunków handlowych, by tym sposobem uzyskać podstawy dla przyszłych ułatwień obrotu i taryfy dla obu stron.

Nowy projekt taryfy celnej będzie na wszelki sposób w marcu przedłożony Radzie państwa.

Projekt sieci austryackich kolei żelaznych oddany zostanie teraz władzom centralnym, a potem przełożony będzie Najjaśn. Panu do potwierdzenia.

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

Na wsparcie dotkniętych powodzią mieszkańców *Siedmiogrodu* zebrał w drodze składki urząd powiatowy w *Podhajcach* 30 zł. 10 c., urząd powiatowy w *Gródku* 3 zł. 58 c., urząd powiatowy we *Lwowie* 8 zł. 72 c., a urząd powiatowy w *Skałacie* 11 zł. 90 c. w. a., razem 54 zł. 30 c. w., które to pieniądze zostały już odesłane na przezna czony użytek.

Jego Excel. pan Namiestnik nadał z początkiem roku szkolnego 1864/5 opróżnione miejsce funduszowe rocznych 58 złr. w. a. z fundacyi ś. p. Jakóba Kulczyckiego, Karolinie Kulczyckiej, uczennicy pierwszej klasy przy głównej szkole żeńskiej w Stryju, córce pisarza obarczonego sześciorgą dziećmi.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1. lutego 1865.

Gmina *Lubsza* w obwodzie brzeżańskim, która dotąd przydzielona była do szkoły w *Wyspie*, obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły u siebie, na części położonego pod N. top. 50/54 gruntu rozległości 600 sążni kwadratowych, który właściciel wsi W. Bronisław Ujejski ofiarował na cele szkolne, wystawić z użyciem budulcu, zapewnionego przez tegoż właściciela dóbr, budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, zajmować się czyszczeniem szkoły, zrębywać i przystawiać do szkoły zapewnione do czasu przez właściciela dóbr 52 fur drzewa na opał, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 20 złr. w. a.

Na polepszenie tej dotacyi nauczyciela zapewnił rzeczony właściciel dóbr na czas swego posiadania Lubszy rocznie 20 złr. w. a., tudzież na polepszenie dotacyi nauczyciela w Wyspie również przez czas swego posiadania tej wsi rocznie 10 złr. w. a., a na opał szkoły rocznie 52 fur drzewa na pniu, którego zrębywanie i przystawę przyjęła na siebie gmina Wyspa.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu dążność ku poparciu oświaty ludu wiejskiego podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 2. lutego 1865.

Wykaz

prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych w Galicyi i Krakowie zapadłych w miesiącu styczniu 1864.

(Ciąg dalszy.)

VIII. C. k. sąd wojenny w Krakowie.

Za zbrodnię nieprawnego werbunku.

1. Rajmund *Kuczera* z Berna w Morawii, bez stałego zatrudnienia, 30 l. obciążony zbrodnią zaburzenia spokojności publicznej i oszustwa, na 5 lat ciężkiego więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu, od zbrodni oszczerstwa uwolniony z braku dowodów.

Za zbrodnię obrazy majestatu.

2. Antoni *Skorski*, 22 l. ob. łac. stanu wolnego, wyrobnik z Zaduszników, obciążony zbrodnią gwałtu publicznego przez używanie przymusu i niebezpieczne pogróżki, na 1 rok ciężkiego więzienia.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

3. Ignacy *Raab*, kancelista urzędu powiatowego, 43 l. ob. łac. żonaty z Krakowa, obciążony zbrodnią nadużycia władzy urzędowej, całkiem uwolniony. — 4. Wojciech *Nowakowski*, krawiec 41 l. ob. łac. ojciec 4 dzieci z Morawca, na 1 rok więzienia zaostrzonego 2 razowym postem o chlebie i wodzie w każdym tygodniu. — 5. Marek *Waldner*, dzierżawca propinacyi, 49 l. ob. łac. żonaty, ojciec 7ga dzieci, na 6 miesięcy więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem o chlebie i wodzie w każdym tygodniu. — 6. Fryderyk *Friedlein*, kupiec papieru, 40 l. ob. łac. żonaty z Krakowa, uwolniony z braku dowodów. — 7. Józef *Stopka*, majster kuśnierski w Makowie, rodem z Mogiły, 43 l. ob. łac. żonaty, uwolniony z braku dowodów. — 8. Ludwika *Leśniowska*, wdowa 50 l. współpracowniczka czasopisma „Nowiny ze świata", obciążona przestępstwem przeciw publicznej spokojności i porządkowi — od zbrodni całkiem uwolniona, od przestępstwa z braku dowodów. — 9. Roman *Kieres*, redaktor czasopisma „Nowiny ze świata", obciążony przekroczeniem ustawy prasowej z r. 1862 §. 32. od zbrodni całkiem uwolniony, od przekroczenia z braku dowodów. — 10. Jan *Bochenek*, 30 l. ob. łac. żonaty, wyrobnik z Podjawora, na 2 miesiące więzienia zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu. — 11. Wiktor *Słotwiński*, 30 l. ob. łac. wdowiec, prywatysta i właściciel domu w Krakowie, uwolniony z braku dowodów.— 12. Wincenty *Kołodziejski*, 50 l. z Krakowa, przedsiębiorca budowli, uwolniony z braku dowodów. — 13. Wolf *Bazes*, handlarz szkła w Krakowie, 38 l. izraelita żonaty, na 4 miesiące więzienia w kajdanach.

Za zbrodnię gwałtu publicznego.

14. Józef *Targosz*, kmieć 27 l. ob. łac. żonaty, z Osielca obciążony zbrodnią ciężkiego obrażenia ciała, od pierwszej zbrodni uwolniony z braku dowodów, za drugą na 3 miesiące więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w tygodniu. — 15. Sebastyan *Surowka* z Skomielny białej, 29 l. kmieć, z policzeniem 1 miesięcznego aresztu śledczego za karę, jeszcze na 3 miesiące ciężkiego więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodni i założeniem ciężkich kajdan.— 16. Stanisław *Surowka* z Skomielny białej, 29 l. kmieć, obciążony przekroczeniem przeciw bezpieczeństwu własności przez kradzież, na 2 miesiące ciężkiego więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu i założeniem ciężkich kajdan; co do kradzieży uwolniony z braku dowodów. — 17. Kazimierz *Florek*, wysłużony żołnierz 30 l. z Zaryłego, obciążony zbrodnią kradzieży przestępstwem złośliwego uszkodzenia cudzej własności i przestępstwem przeciw zarządzeniom publicznym, prócz policzonego za karę 3 miesięcznego aresztu śledczego jeszcze na 2 miesiące ciężkiego więzienia i 30 kijów na początku czasu kary.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym

18. Szymon *Masior*, 66 l. ob. łac. żonaty, grabarz z Chrzanowa, na 4 dni aresztu w sztokhauzie. — 19. Michał *Wallner*, 40 l. ob. łac. żonaty kmieć z Myślenic, prócz policzonego za karę 14dniowego aresztu śledczego jeszcze na 8 dni aresztu w sztokhauzie. — 20. Marya *Wallner*, żona Michała Wallner, 45 l. ob. łac., prócz policzonego za karę 14dniowego aresztu śledczego jeszcze na 4 dni aresztu w sztokhauzie. — 21. Józef *Radko*, 28 l., szeregowiec 1. pułku ułanów, z Byczyny, na 15 kijów. — 22. Felix *Wilczek*, 24 l: ob. łac. stanu wolnego włościanin z Byczyny, na 14 dni aresztu w sztokhauzie. — 23. Józef *Kondoszek*, 26 l. ob. łac. stanu wolnego włościanin z Byczyny, na 14 dni aresztu w sztokhauzie. — 24. Marcin *Kondoszek*, 23 l. ob. łac. stanu wolnego, włościanin z Byczyny, na 7 dni aresztu w sztokhauzie. — 25. Agnieszka *Gluch*, żona kmiecia, 50 l. z Górki, uwolniona z braku dowodów. — 26. Jan *Rybak*, 25 l. ob. łac. żonaty, właściciel galarów, z Gorzowa, i 27. Józef *Rybak*, kmieć, 46 l. ob. łac. z Gorzowa, każdy na 8 dni, w drodze łaski na 4 dni aresztu w sztokhauzie zaostrzonego 1 razowym postem. — 28. Regina *Rybak*, żona kmiecia, 48 l. ob. łac. z Gorzowa, na 14 dni, w drodze łaski na 4 dni aresztu w sztokhauzie. — 29. Sebastyan *Sloch*, 37 l. ob. łac. żonaty, były policyant w Dobczycach, obciążony zbrodnią kradzieży, na 1 rok ciężkiego więzienia. — 39. Stanisław *Szarek*, parobek ob. łac. stanu wolnego 28 l. z Spytkowic, na 8 dni aresztu w sztokhauzie zaostrzonego 2 razowym postem. — 31. Natan *Kühn*, 19 l., szewc z Krakowa, na 4 dni aresztu w sztokhauzie.

Za przekroczenie obwieszczenia z 28. lutego 1864.

32. Władysław *Chwalibogowski*, właściciel dóbr, 35 l. ob. łac. żonaty z Krakowa, uwolniony z braku dowodów. — 33. Adam

Zichon, student 18 l. ob. łac. stanu wolnego z Przeworska, na karę pieniężną w kwocie 5 złr. — 34. Józef *Starczycki*, kmieć, 52 l. z Chrzanowa, prócz utraty broni, na 24 godzin aresztu.

Za przekroczenie obwieszczenia z 29. lutego 1864.

35. Roman *Serwaczyński*, majster stolarski, 28 l. ob. łac. stanu wolnego z Krakowa, na 3 dni aresztu w sztokhauzie. — 36. Wacław *Müller*, majster ciesielski, 60 l. z Krakowa, uwolniony z braku dowodów. — 37. Marcin *Lak*, 21 l. wyrobnik z Koszarowy, na 4 dni aresztu w sztokhauzie. — 38. Franciszek *Olewicz*, 34 l., introligator z Krakowa, na 8 dni aresztu w sztokhauzie zaostrzonego twardem łożem.

Z c. k. sądu wojennego w Krakowie.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozporządzenie

c. k. ministeryum handlu i rolnictwa, tudzież c. k. ministeryi wojny, stanu i finansów z dnia 5. lutego 1865 r. (3ci zeszyt dziennika praw z dn. 11. lutego 1865 r. nr. 10) względem puszczania ogierów skarbowych do klaczy krajowych w r. 1865; rozporządzenie to obowiązuje w Czechach, Dalmacyi, Galicyi, Austryi poniżej i powyżej Anizy, w Salcburgu, Styryi, Karyntyi, Karniolii, Bukowinie, Morawii, Szląsku, Tyrolu, Forarlbergu i w kraju nadbrzeżnym.

Bezpłatne przypuszczanie ogierów skarbowych do klaczy krajowych będzie miało miejsce w 1865 roku tylko w kraju nadbrzeżnym, w Dalmacyi i w pograniczu wojskowem, w Karniolii zaś, w Galicyi i Bukowinie płacone będą następujące ceny za użycie stadników krajowych w bieżącym roku:

Za użycie	ogiera	$^{6}/_{10}$	krwi	1	złr.
»	»	$^{3}/_{10}$	»	2	»
»	»	$^{1}/_{10}$	»	3	»

W innych zaś krajach wyżej wymienionych:

Za użycie	ogiera	$^{4}/_{10}$	krwi	1	złr.
»	»	$^{3}/_{10}$	»	2	»
»	»	$^{2}/_{10}$	»	3	»
»	»	$^{1}/_{10}$	»	4	»

Co do warunków, pod jakiemi ogiery skarbowe do klaczy krajowych w roku 1865 przypuszczone być mają, zostaje w mocy obowiązującej rozporządzenie z dnia 12. lutego 1864 r. XII. zeszyt dziennika praw nr. 25., co podaje się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem, iż ulga dozwolona przez c. k. ministeryum wojny w roku 1864 pomniejszym właścicielom koni na Węgrzech, że należytość za odstanowienie klacz dopiero po żniwie, za zaręczeniem gminy, opłacać mogą teraz pod tymże samym warunkiem i drobnym właścicielom koni w krajach słowiańsko-niemieckich dozwolone zostało.

Podpisano: *Lasser*. — *Plener*. — *Frank*. — Za ministra handlu baron *Kalchberg*.

Część nieurzędowa.

Lwów, 15. lutego.

Z powodu kilkudniowej zamieci śnieżnej w zeszłym tygodniu nastąpiła tak wielka przerwa komunikacyi z zachodem, jakiej niezapamiętano jeszcze na kolejach żelaznych. Od trzech już dni niedochodzą nas poczty z Wiednia, a nawet między Lwowem i Krakowem nieodbywa się komunikacya tak regularnie jak zwykle, *Czas* donosi, że w sobotę wieczorem pociąg osobowy wiedeński utknął pod Krzeszowicami i dopiero w niedzielę rano wydobył się. Pociąg krakowski idąc do Lwowa niemógł przebyć zasypanej kolei pod Gródkiem, a pociąg lwowski stanął pod Jarosławiem i wysłano po osoby nim jadące umyślny pociąg z Krakowa w sobotę w nocy. Z Krakowa niewysłano w niedzielę i w poniedziałek pociągów koleją północną, t. j. na zachód. Ażeby wydobyć zagrzęzły na kolei północnej pociąg między Trzebinią i Krzeszowicami, wysłano w poniedziałek zrana z Krakowa lokomotywę z rozgarniaczem; lokomotywa ta jednak wyskoczyła z szyn w pobliżu Zabierzowa i wryła się w śnieg a rozgarniacz złamany spadł z grobli. W poniedziałek do godziny 9. wieczorem nie nadszedł do Krakowa pociąg wiedeński, droga zatem niebyła zapewnie jeszcze oczyszczona.

Podług depeszy telegraficznej *Czasu* donosi *Jener. Kor.* z 13. b. m., że zawarta została nnowa z Rotszyldem i członkami spółki kupna dóbr skarbowych względem wypłacenia 11 milionów złr. bankowi jako raty długu publicznego na dniu 14. b. m. Po zaspokojeniu tej należytości będą podjęte na nowo układy względem sprzedaży dóbr pomienionych.

W *pruskiej* izbie deputowanych toczyły się 11. b. m. obrady nad wnioskiem deputowanego *Schultze-Delitsch* względem prawa stowarzyszenia dla robotników. Deputowany *Wagener* przedłożył następującą poprawkę: „Izba deputowanych odrzucając wniosek deputowanego Schultze-Delitsch względem prawa koalicyi dla robotników w składzie proponowanym przez komisyę, wzywa rząd państw, ażeby przedłożył ustawę, którąby znosząc wszystkie postanowienia ustawy przemysłowej, ograniczające prawa asocyacyi robotników, przeprowadziła organizacyę, dozwalającą stanowi robotników zająć przynależne stanowisko w państwie i reprezentować samodzielnie swoje własne interesa.“ Czy poprawka ta została przyjęta, nie wiadomo jeszcze.

Do Warszawy nadszedł już urzędownie *plan reorganizacyi Królestwa Polskiego*. Wszystkie komisye rządowe i rządy gubernialne będą zniesione. Gałęzie administracyjne będą nadal tylko oddziałami odpowiednich ministerstw w Petersburgu. Kraj będzie podzielony na 27 departamentów, z których każdy otrzyma prefekta. Namiestnictwo ustanie, a jego miejsce zajmą szef administracyi cywilnej i naczelny komendant wojsk.

Lwów, 15. lutego. W śród zupełnej ciszej politycznej w Europie zanosi się w najodleglejszych stronach Azyi na wypadki, które wprawdzie na politykę europejską żadnego wpływu wywierać nie będą, pod względem jednak handlowym i przemysłowym z czasem wielkiego może nabiorą znaczenia. Od kilkunastu już lat zjednoczone stany północnej Ameryki i główniejsze mocarstwa morskie europejskie usiłują przebić zapory, które Japonię od świata cywilizowanego odłączają, i bogatą jej produkcyę z obiegów handlu zagranicznego usuwają. Dwieście przeszło lat minęło jak misyonarze europejscy, żarliwością religijną powodowani, znalazłszy przystęp do niektórych okolic Japonii poczęli rozkrzewiać wiarę Chrystusa między mieszkańcami ogromnego państwa tego, z Anglią o tyle podobieństwa mającego, iż równie jak ona całe morzem oblane, złożona jest z wielu wysp na wschodnim oceanie położonych. Wszakże religijne te usiłowania rozbiły się o nietolerancyę rządu i fanatyzm mieszkańców, gorliwi apostołowi prawdziwej wiary znaleźli śmierć męczeńską i przez obecnie panującego papieża przed kilkoma laty przy napływie biskupów i duchowieństwa z całego świata i wielkiego tłumu wiernych, w poczet świętych policzeni zostali.

Od tego czasu ogromne cesarstwo japońskie zamknięte było szczelnie dla wszystkich narodów europejskich i jedni tylko Holendrzy przypuszczeni byli do niektórych wymian handlowych pod niezmiernie uciążliwemi warunkami. W najnowszych dopiero czasach zwrócono uwagę na ogromne państwo wśród najpomyślniejszych warunków produkcyi położone, liczną i przemyślną ludność mające, w najbogatsze towary, w jedwab, bawełnę i herbatę obfitujące i mogące być za otwarciem łatwiejszego przystępu, wielkim targiem zamiennym na fabrykata europejskie, upadające zwykle pod ciężarem nadmiaru produkcyi. Udało się Anglikom i Francuzom, w owych czasach wspólną wojnę przeciwko chińskiemu Cesarstwu prowadzącym, zaimponować rządowi japońskiemu rozwinięciem znaczniejszych sił morskich i skłonić go do zawarcia z Anglią i Francyą traktatów handlowych, według których nie tylko porty niektóre dla handlu europejskiego otwarte być miały, ale nadto mocarstwa europejskie rezydentów swych i konzulów w portach tych utrzymywać mogli. Do traktatów tych przystąpił poźniej i rząd pruski, który wysłał osobną ambasadę do Cesarza Japonii, mającą na czele hr. Eulenburga, obecnego ministra spraw wewnętrznych w Berlinie. Z swej zaś strony Cesarz japoński wysłał poselstwo do Europy, które główniejsze jej stolice zwiedziło, a o którem dzienniki szeroko donosiły.

Zdawało się, że cel tylukrotnych usiłowań będzie dopięty, że Japonia przestanie być zagadką dla handlu europejskiego, że handel ten znajdzie nowy żywioł, bogate pole operacyi i zamiany w odległej tej części świata. Jakoż wielu kupców zwłaszcza angielskich osiadło w niektórych portach japońskich i prowadzili handel nader zyskowny tamtejszemi produktami, dając w zamian fabrykata europejskie lub też srebro w sztabach i piastrach hiszpańskich. Lecz bądź, że Anglicy dopuszczali się może jakichś nadużyć i lekceważenia zwyczajów krajowych, bądź że możnowładzcy japońscy obawiając się, ażeby za otarciem się ludu i mieszczaństwa japońskiego o cywilizacyę i wyobrażenia europejskie nie stracili na przewadze swej i na uroku i blasku w obec ludności japońskiej, dosyć że przyjacielskie z razu stosunki często przerwane były sporami o przeszkody handlowi stawiane, i zamordowanie poddanych angielskich. Dotąd załatwiano wszystko na drodze polubownej, zmuszając rząd japoński do znacznego pieniężnego wynagrodzenia rodzinom zamordowanych poddanych angielskich.

W przeszłym roku słyszeliśmy o wyprawie przeciwko jednemu z najpotężniejszych wazalów Cesarza japońskiego, księciu Nogato, który w dzielnicy przez siebie rządzonej, wielkie przeszkody stawiał handlowi i żegludze europejskiej. Wiadomo, jaki los spotkał zuchwałego możnowładzcę. Połączona flota angielska i francuzka zburzyła jego warownie, zbombardowała jego pałace, zmusiła go do złożenia znacznej sumy pieniężnej jako wynagrodzenie za koszta wyprawy. Zdawało się że postrach, jaki ztąd padnie na rząd japoński i na możnowładzców, zamiary rządowe częstokroć krzyżujących, usunie na długi przynajmniej czas wszelki opór przeciwko wpływowi handlu europejskiego i cywilizacyi europejskiej. Ostatnie jednak wiadomości z Japonii donoszą, że na dworze cesarskim zaszła jakaś reakcya, że stronnictwo Europejczykom nieprzychylne górą dziś stoi, że książę Nogato warownie swe znow odbudować zamierza, że kilku Europejczyków tak Anglików jako i Francuzów zamordowano. Nie zdaje się, ażeby Anglia i Francya płazem puścić miały wyrządzone sobie obelgi, zwłaszcza że Japończyków nie wielkiemi siłami zastraszyć i do uległości nakłonić można, a całe państwo japońskie, gdyby stanęło otworem dla handlu europejskiego, mogłoby być bogatem źródłem nader korzystnych operacyi dla przemysłu europejskiego, zaopatrując znow targi europejskie w szlachetne płody strefy dotąd mało co znanej. Życzyć sobie wypada, ażeby tak jak Chiny niegdyś murem opasane i wszelkiego do siebie

przystępu broniące, a dziś dzięki usiłowaniom Anglii i Francyi dla Europy otwarte, i Japonia stanąćby mogła kiedyś otworem dla handlu i przemysłu naszej części świata, któraby ztąd pod względem handlowym i przemysłowym wielkie odnieść mogła korzyści.

Francya.

Paryż, 9. lutego. *(Różne wiadomości.)* Dzienniki zajmują się zawsze jeszcze sprawą szkół ludowych. Przeciwko bezpłatnemu uczęszczaniu do szkół tych występuje głównie minister skarbu p. Fould ze względów finansowych. Książę Napoleon i minister oświecenia publicznego popierają gorliwie bezpłatne udzielanie nauk początkowych. Przeciwko przymusowemu posyłaniu dzieci do szkół występuje p. Emile de Girardin, w *la Presse* twierdząc, że wielu włościan francuzkich woleliby raczej odsiedzieć karę aresztu, niż dzieci swe do szkoły posełać. *Le Temps* zaś przez Niemca, pana Nefftzera, redagowany zapewnia, iż w Niemczech, gdzie przymusowe uczęszczanie do szkół od dawna już obowiązuje, nie zdarzyło się jeszcze nigdy, ażeby włościanin jaki za nieposełanie dzieci do szkół, uwięziony być miał.

Komisya wystawy powszechnej na rok 1867 została już zamianowana. Pod prezydencyą księcia Napoleona składać się ona będzie z księcia Morny, z ministra stanu Rouher, z prezesa senatu Troplong, z ministra sztuk pięknych Vaillant, z p. Persigny, p. le Play i innych.

Monitor zamieścił program pytań, które czynione mają być osobom uczonym, przez najwyższą radę handlową i przemysłową do zbadania przyczyn częstych przesileń pieniężnych i organizacyi banków. Program zawiera 42 pytań, które osobom wezwanym doręczone już zostały. Pytania te odnoszą się do wszystkich szczegółów cyrkulacyi pieniędzy i kredytu dotyczących.

Turcya.

(Kolej żelazna do Jerozolimy.) *Levant Herald* wychodzący w Konstantynopolu donosi, że rząd turecki zatwierdził projekt kolei żelaznej z Jaffy do Jerozolimy i udzielił koncesyę budowy tej drogi jakiemuś Niemcowi nazwiskiem Zimpel. Droga ta mieć będzie długości 40 mil angielskich i wraz z reparacyą przystani w Jaffie ma kosztować 500.000 funt. ster., to jest 5,000.000 złr. Grunta rządowe, przez które przechodzić ma przyszła kolej, odstąpione zostały darmo przedsiębiorcy. Tak więc pobożni pielgrzymi, których wrażenia po mozolnej podróży, doświadczane na pierwszy widok świętego miasta, tak poetycznie odmalował Tasso w swym poemacie *Jerozolima wyzwolona*, bez najmniejszej fatygi przybywać będą w przyszłości do Jerozolimy w wagonach drogi żelaznej. Po ukończeniu tej pierwszej linii poprowadzone zapewne zostaną niedługo boczne drogi do Jerycho, Betleem, morza Martwego, a może jaki tunel przechodzić będzie pod górą Oliwną.

Ameryka.

Nowy York, 20. stycznia. Urzędowe raporta podają stratę Federalnych przy zdobyciu warowni Fischer ogółem na tysiąc ludzi; a mianowicie wojsk lądowych 700 do 800 ludzi i 250 marynarzy, z oddziału 1800, który był użyty do szturmowania warowni od strony morza. (Ważnego tego szczegółu w poprzednich relacyach nie mieliśmy; pokazuje się z niego, że liczba wojsk szturmujących wynosiła od początku blizko 6000, prócz powołanej jeszcze w końcu brygady z dywizyi jenerała Ames. p. R.) Do tych strat dołącza się dwustu zabitych i stu rannych z przyczyny zapalenia się magazynu prochowego przez nieostrożność kolorowego (t. j. nie białej rasy) żołnierza. Zawzięta obrona warowni — trwała bowiem od w pół do trzeciej po południu do 10ej wieczorem — prócz waleczności broniących objaśnia się jeszcze licznemi wewnątrz tak zwanemi trawersami, za które po utracie zewnętrznego wału cofali się kolejno Konfederaci i które jakby nowe warownie szturmować trzeba było. To też prywatne doniesienia podają stratę Federalnych daleko większą niż owe urzędowe cyfry, a mianowicie aż na półtrzecia tysiąca. Co do liczby broniących, ta według raportu admirała Porter'a miała wynosić z początku szturmu 800 ludzi, a następnie ściągnięto z nadmorskich bateryi jeszcze 600. Z tego miało poledz 400. W samej warowni, jak donosi szef sztabu jener. Terry znaleziono dział 40; resztę w innych fortyfikacyach. Upadek Fisheru, o mil ang. 30 od Wilmingtonu naprzód wysuniętego, jakkolwiek nie małej wagi jest wypadkiem, nie można wszakże powiedzieć, żeby już co się zowie otwierał zwycięzcom wrota owego miasta. Nie jest to nawet zupełne już zamknięcie doń przystępu, gdyż prócz ujścia lewej odnogi, które dziś Federalni w ręku mają, jest jeszcze odnoga prawa, ławą piaszczystą od tamtej oddzielona, nazywająca się Beach-Canal, na którą działa zdobytej warowni Fisher nie sięgały, i której ujście bronione jest przez inną warownię na prawym brzegu, Caswell zwaną.

W każdym razie świeże zwycięztwo Unionistów losu Wilmingtonu nie rozstrzyga, i dużo się tam krwi na nowo wylać musi, zanim ta przystań zdobytą zostanie. Za to moralna wygrana jest nie mała, choćby w tem tylko, że się armia Unii pozbyła nareszcie takiego jenerała jak Butler. Na innych polach wielkiego teatru wojny nic jak na teraz ważnego nie dzieje się. Federalni ponieśli cząstkową porażkę od konfederackiego jenerała Rosser'a pod Bewerley, w zachodniej Wirginii, przyczem stracili 700 jeńców wraz z pomienionem miastem. Bezpośrednim celem ruchów wojennych Sherman'a jest jak wiadomo Branchville. W tym celu przewiózł on na statkach większą część swego korpusu z Savanny do Beaufort, i z tego punktu na Branchville ruszać zamierza, które to miasto, gdyby zdobył, odciąłby tem samem ważny port konfederacki Charleston od komunikacyi kolejowej z lądem. Grant ze swoją główną armią ani się rusza; jest on, jak tu Amerykanie mówią, „mudbound", t. j. ugrzęzły w bagnie; okolice bowiem Petersburga nader są bagniste. Pogłoski o zawieraniu pokoju krążyły nieustannie w ciągu ostatnich dwóch tygodni, ale teraz okazało się to wszystko urojeniem, które wysnuł dowcip nazbyt domyślnych i nad miarę przenikliwych ludzi, z jakichś podróży starego pana Blair. Rozważniejsze głowy nigdy w to nie wierzyły; dosyć było porównać usposobienia wcale nie dwuznaczne stron obu, a przynajmniej warstw tu i tam kierujących i głos mających. Niezawodnie że prezydent Lincoln i rząd jego i kongres washingtoński radziby pokój zawarli, lecz nie inny jak według swej woli, t. j. na zasadzie przywrócenia całej Unii i powszechnego zniesienia niewolnictwa. Niewątpliwa rzecz również, że prezydent Jefferson Davis, rząd jego i naczelni wojskowi i kongres Południa takżeby z ochotą na pokój przystali; tylko znowu nie na inny, prócz tego jaki tylokrotnie i uroczyście zapowiadali, t. j. oddzielenie od Północy i zupełną niezależność. W takim stanie rzeczy próżno jest o pokoju i o układach mówić; walka trwać musi, póki sił do niej starczy. Cały rezultat ochotniczej misyi p. Blair'a do Richmondu jest tylko ten, że w prywatnej rozmowie oświadczył mu Jefferson Davis, iż jak był zawsze gotów, tak i teraz jest gotów przyjąć legalnie upełnomocnionych komisarzy Unii do traktowania o pokój, albo takowych komisarzy od siebie do Washingtonu wydelegować. Dotychczas jeszcze przebywa w Richmond jenerał Singleton, z Illinois rodem, jeden ze znakomitszych członków stronnictwa demokratów pokoju pragnących; lecz i ten nic innego od tamecznego prezydenta nie otrzymał, prócz przytoczonej dopiero odpowiedzi danej panu Blair. A pomimo to prawdą jest zupełną, że prezydent Lincoln chciałby szczerze pokoju uzyskać. Rządowa nawet prasa tutejsza nie ukrywa tego, że Południe przygotowywa nowe i potężne środki oporu, i że następna kampania wiosenna krwawszą, rozpaczniejszą być może od wszystkich poprzedzających. Ogromna rezerwa murzynów wystąpi tam na teatr walki; nie śmie więc temu obecnie i Północ sama zaprzeczyć, że sprawa niepodległości więcej musi dla Konfederacyi ważyć, niż niewolnictwo, i że zatem nie to ostatnie jest głównym walki przedmiotem, skoro się go dla pierwszego wyrzekają. Ale ma jeszcze prócz tego rząd washingtoński inne pobudki, które dlań pokój pożądanym czynią. Ma być podobno z dobrych źródeł wiadomo tutaj, że Anglia i Francya są w intencyi uznania Konfederacyi, kładąc za warunek zasadnicze i powszechne zniesienie niewoli na Południu, i że uczynić to mają po 4. marca, jako terminie nowej kadencyi urzędowania prezydenta Lincolna, który od daty powyższej nie będzie już przez te mocarstwa uznawany za naczelnika całej jak była przedtem Unii, lecz jedynie północnej jej części. Ostre ostatniemi czasy obchodzenie się rządu washingtońskiego z Anglią, jak również i wyzywająca względem Francyi świeża uchwała senatu co do Mexyku dowodzą może tego tylko, że jest już pewna wiadomość o owym zamiarze mocarstw zachodnich, i z tego powodu tak rząd jak i senat Unii uważają za zbyteczne wszelkie dalsze względem tychże ostrożności, skoro rachunek na dalsze powstrzymywanie się Francyi i Anglii od uznania Konfederacyi okazał się mylnym. Zresztą zaczynają ludzie w Stanach północnych wierzyć już potrosze w trwałość mexykańskiego Cesarstwa, i wiara ta rozszerza się widocznie. Z zachodu i południo-zachodu wielka liczba, Niemców szczególnie, emigruje do państwa Montezumy, licząc na to, iż pod rządami monarchy z austryackiego domu znajdą los pomyślniejszy i spokojniejsze życie, niż w tej tu gwałtownemi namiętnościami politycznemi wzburzonej i srogą wojną dręczonej republice. Jenerał Mac Clellan odjeżdża angielskim parowcem do Europy; w jakich celach nie wiadomo.

Co zaś do owej uchwały w senacie washingtońskim względem Mexyku rzecz się miała tak. Gdy wniesiono w zwykłym sposobie etaty wydatków na wydział dyplomatyczny w roku 1866, z wymienieniem wśród wielu innych pozycyj dyplomatycznych także i poselstwa w Mexyku, już miał senat jak zwykle bez dyskusyi cały bil zatwierdzić, kiedy p. Wade, senator ze stanu Ohio, wystąpił z poprawką, aby do nazwy „Mexyku" dodać tytuł „rzeczpospolita". Poprawka ta przyjęta została bez najmniejszej kontradykcyi i zamieszczona w bilu z okrzykami zadowolenia. Ma to znaczyć oczywiście, że jak będzie wyprawiony poseł do Mexyku, to nie do panującego tam i przez państwa Europy uznanego Cesarza Maxymiliana. Wyskok ten prawodawczego zgromadzenia narobi pewno kłopotu panu Lincoln'owi i jego ministrowi spraw zagranicznych, i albo senat wotum swoje cofnąć będzie musiał, albo Unia pozbawi się reprezentacyi dyplomatycznej w sąsiednim kraju. A prócz tego może i Cesarzowi Maxymilianowi przyjść do głowy w odwdzięczeniu się za uznanie Juareza przez Unię uznać od siebie Jefferson'a Davis'a i rządzoną przezeń Konfederacyę południową; co nawet dosyć jest prawdopodobne, jeżeli wyżej przytoczona wiadomość o zamiarze Francyi i Anglii prawdziwą się okaże.

Kronika.

(Bal) urządzony wczoraj staraniem tutejszego Towarzystwa śpiewu męzkiego „Harmonia" w sali ruskiego Domu narodowego wypadł bardzo pomyślnie.

Sala obszerna pięknie udekorowana i rzęsiście gazem oświetlona napełniona była licznem i dobranem towarzystwem Toalety dam odznaczały się elegancyą i wytwornym gustem. Przy animującej muzyce orkiestry wojskowej pod dyrekcyą kapelmistrza p. Landy tańce szły żwawo i ochoczo. Jego Excelencya Pan Namiestnik zaszczycił bal swoją obecnością i z widoczną przyjemnością przez kilka godzin przypatrywał się zabawie, która swobodnie aż do ranka się przedłużyła.

(Stan wody na Dniestrze.) Dniestr w obwodach Stanisławowskim, Kołomyjskim i Czortkowskim i wzdłuż Bukowiny, według obserwacyi na wodoskazie w Zaleszczykach podniósł się od 1. do 21. stycznia powoli z 1'6" na 2'7" nad 0, i do końca miesiąca opadł na 1'6". Lód nie puścił, i od kilku tygodni jest na nim wyborna sanna ułatwiająca przewóz pomniejszych transportów.

(Ludność miast.) Według obrachunku dopełnionego w grudniu p. roku, Berlin ma teraz ludności 630.000 dusz, to jest o 127.000 więcej niż w grudniu 1861 r. Jakkolwiek od tego czasu wiele okolicznych miejscowości włączono do okręgu miasta, zawsze wzrost jest nadzwyczajny.

Kolonia ma 117.805 mieszkańców, to jest w trzy lata przybyło 4117 dusz.

Elberfeld liczy 60.500 mieszkańców, to jest od 1861 roku przybyło 4324 dusz.

Wrocław 155.360; powiększenie w ostatnich trzech latach o 16,709 dusz.

Według ostatnich obliczeń Lipsk ma 85.791 mieszkańców; przybytek w ciągu ostatnich trzech lat 7251 dusz. Ludność męzka wynosi 42.042, żeńska 42.749; według wyznań przypada 80.328 luteranów, 2156 reformowanych, 1922 katolików, 1021 izraelitów, 270 deutsch-katolików, 93 greckiego obrządku i 1 mahometanin.

Paryż ma obecnie, według obrachunku dopełnionego przez francuską izbę handlową, w okrągłej liczbie 1,700.000 dusz, z tych 400.000 żyje z dochodu od swojej własności, z urzędów i wolnych profesyi; 100.000 jest w szkołach, szpitalach lub więzieniach; 200.000 żyje z handlu, a 1,000.000 z przemysłu. Do tego przyłącza się jeszcze 30.000 żołnierzy, nierachujące tych, którzy są pomieszczeni zewnątrz miasta w okólnych fortecach.

Turyn w końcu 1852 roku miał 204.715 mieszkańców; w 1858 roku było 179.635, a 1848 r. 136 849.

Chicago, miasto w Ameryce, miało w roku przeszłym 169.352 mieszkańców; w 1855 roku 80.000, w 1845 roku 12.088, a w 1837 r. 4170.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Złoczów, 8go lutego. W II. połowie z. m. były na targach w obwodzie tutejszym następujące ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu: Broły zr.	Broły cen.	Busk zr.	Busk cen.	Gliniany zr.	Gliniany cen.	Łopatyn zr.	Łopatyn cen.	Olesko zr.	Olesko cen.	Sassów zr.	Sassów cen.
	waluta austryacka											
Mec pszenicy	2	12	2	51	2	45	2	50	2	25	2	50
„ żyta	1	20	1	40	1	50	1	20	1	50	1	50
„ jęczmienia	1	30	1	23	1	20	1	20	1	50	1	45
„ owsa	.	75	.	81	.	80	1	.	.	90	.	72
„ hreczki	1	40	1	40	1	45	1	20	1	35	1	40
„ kukurudzy	.	.	.	.	.	.	.	.	2	50	2	50
„ ziemniaków	1	.	.	80	.	.	.	80	.	70	1	.
Cetnar siana	1	40	1	5	1	30	1	50	1	70	1	.
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	6	12	7	60	6	50	5	.	4	50	4	.
„ „ miękkiego	4	50	6	40	.	.	3	.	3	.	2	50
Funt mięsa wołowego	.	14	.	12	.	10	.	12	.	12	.	10
Mas okowity	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	51

Ostatnia poczta.

Drezno, 13. lutego. Jej Mość Cesarzowa austryacka nie mogła wczoraj dla lekkiej słabości ani wyjść do kościoła ani odwiedzić teatru; dziś jednakże ma się już lepiej i zaszczyci swoją obecnością dzisiejszy bal u dworu.

Mnichów, 13. lutego. Co do twierdzenia niektórych dzienników, jakoby w pierwszej połowie stycznia odczytaną została depesza francuzka względem sporu państw średnich z głównemi mocarstwami niemieckiemi, powiada *Baier. Ztg.*: Nie wchodzimy w to, czy depesza taka istnieje, możemy jednak zapewnić, że takiej depeszy nie czytano tutaj. Na wszelki sposób nie było powodu do tego, gdyż ze strony Bawaryi nie wyrażono bynajmniej zadziwienia, lecz raczej uznanie z powodu wstrzemięźliwości Francyi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. lutego.

Hotel George: PP. Hr. Dzieduszycki S., z Korniowa. — Hr. Wodzicki K., z Olejowa. — Jełowicki W., z Chudyjowiec. — Rozwadowski S., z Kurowic. — Rozwadowski W., z Zborowa.

Hotel europejski: Hr. Starzyński B., z Derewni. — Jędrzejewicz Max, z Zniatyna.

Hotel angielski: Marmorosz J., z Karowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. lutego.

Hr. Łączyński H., do Dmytrowic. — Piasecki K., do Lubyczy. — Niezabitowski W., do Uherzec. — Szczepański Alex., do Laszek zawiązanych. — Br. Konopka S., do Tarnowa. — Chłendowski O., do Wietrznego. — Wierzchowski E., do Pleśnian. — Piasecki M., do Drohobycza.

T E A T R.

Dziś przedostatni *bal maskowy*.

Jutro teatr niemiecki: **„Tschin-Tschin oder Ein Tag in Harem“**, komedya w 1 akcie z tańcami i koncertem. Poprzedzi **„Sand in die Augen“**, komedya w 2 aktach. Występ gościnny p. Teresy Braunecker-Schäfer.

W piątek teatr polski: **„Motylomania,“** komedya w 3 aktach. **„List,“** komedya w 1 akcie przez A. Fredra. Na dochód p. Teodory Wenclównej.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. lutego 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	329.58	— 12 9	75.9	wschodni mi.	pogoda
2. god. po poł.	328 97	— 5 6	73 7	południowy „	„
10.god.wiecz.	323.42	— 8 6	82 9	„ „	„

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w miesiącu styczniu 1865 r.

Średni stan barometru był 323'''396 miary paryzkiej przy temperaturze 0.

Najwyższy 327'''75 d. 11. wieczorem.

Najniższy 318'''64 d. 15. w południe.

Srednia temperatura była — 1°12 R.

Najwyższa + 5.°5 R. d. 15. w południe.

Najniższa — 10.°0 R. d. 5. zrana.

Średni nacisk pary był 1'''603 miary paryskiej.

Największy 2'''66 d. 28. w południe.

Najmniejszy 0'''72 d. 31. zrana.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 84.30 pr. C.

Największa 94.7 d. 5. w południe.

Najmniejsza 64.9 d. 9. w południe.

Dzień całkiem pogodny był 1, mało pochmurnych było 5, bardzo pochmurnych 12, całkiem posępnych 13, mglistych 2, mroźnych 29, między temi 16 bez odwilży.

Deszcz i śnieg padał w 14 dniach, z tych deszcz w 3, śnieg w 12, wysokość śniegu wynosiła 345''', największa ilość śniegu, który spadł w 24 godzinach, wynosiła 84''', cały osad atmosferyczny dawał wysokość wody 35'''92.

Wiatr dzielił się w następujący sposób: półn. 4, półn.-zach. 5, zach, 40, połud.-zach. 14, połud. 18, połud.-wsch. 6, wsch. 6, półn.-wsch. —; siła jego była w ogóle mierna.

W porównaniu z normalną przeciętną miesięczną był: nacisk powietrza o 3.'''243 mniejszy, temperatura powietrza o 2.'''72 wyższa, nacisk pary o 0.'''20 wyższy, wilgoć powietrza o 3.40 pr. C. większa, osad atmosferyczny o 16.'''97 większy, wysokość śniegu o 20.3''' większa.

Dr. R.

Kurs Lwowski.

Dnia 14. lutego.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	28	5	33
Dukat cesarski	„ „	5	30	5	36
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	22	9	36
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	77	1	79
„ papierowy rosyjski	„ „	1	46	1	48
Talar pruski	„ „	1	68	1	70
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	—	72	40
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	75	62	76	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	80	74	48
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	—	79	67
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	225	17	227	83

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 14. lutego.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	72	50
5% pożyczka narodowa	79	45
Losy z 1860 roku	94	20
Akcye banku wiedeńskiego	807	—
„ „ kredytowego	188	70
Londyn, 10 funtów szterlingów	113	15
Srebro	112	50
Dukat pojedyńczy	5	36

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.